

(państwowym), jak i międzynarodowym. Ataki terrorystyczne w USA spowodowały zmianę geopolitycznego kodu światowego tego mocarstwa. Stosunki międzynarodowe określone zostały m.in. „wojną z terrorem”. Różnie jest definiowana kategoria „terror”, „terroryzm”, najogólniej postrzega się ją jako stosowanie siły lub groźby przez jednostki i grupy osób w celu wywarcia wpływu na władzę i opinię publiczną, jak i grupy osób oraz jednostki. Terroryzm wywołuje długo terminowe skutki psychologiczne. Wskazuje się, że współczesne przejawy terroryzmu w istotnym stopniu związane z fundamentalizmem religijnym. We wszystkich religiach istnieją grupy fundamentalistów, wykorzystujących wiarę jako usprawiedliwienie aktów terroryzmu (s. 221).

Wskazuje się w wykładzie, że na początku XXI w. dużą wagę zaczęto przywiązywać do problemów ochrony środowiska naturalnego. Wraz z ujawnieniem się destrukcyjnych skutków żywiołowej industrializacji, urbanizacji i rozwoju techniki ujawnia się także świadomość ekologiczna. Problemy ochrony środowiska naturalnego są przedmiotem dyskursu politycznego. Przypomina się tu opinię ekologów, iż nie da się zignorować faktu, iż wszyscy ludzie zamieszkują planetę Ziemi, gdziekolwiek by na niej nie mieszkali, są ze sobą w nierozdzielny sposób związani przez powietrze, klimat, temperatury, jedzenie, które spożywają, wodę, którą piją. Współzależność ta wynika z korzystania z tego samego planetarnego ekosystemu, którego dewastacja stanowi jedno z najpoważniejszych zagrożeń egzystencjalnych dla współczesnego człowieka. Zagrożenie wypływające z dewastacji środowiska naturalnego narastało stopniowo, przyspieszenie niebezpieczeństwa przyniosła druga połowa XX w. Wraz z nim ujawniły swą aktywność transnarodowe ruchy na rzecz ochrony środowiska, budzące świadomość w tym zakresie zwaną ekologiczną. Ekologizm stał się w ostatnich dziesięcioleciach ideologią, posiadającą własne idee, dotyczące najważniejszych sfer życia społecznego. Jest on ideologią dysponującą własną specyficzną wizją organizacji globalnej przestrzeni.

W Zakończeniu, mającym refleksyjny ogład prezentowanych kwestii poznawczych, generowanych przez współczesną rzeczywistość kul-

turowo-cywilizacyjną, wskazuje się, że nie jest ona ładem statystycznym, raz na zawsze danym. Jest to rzeczywistość dynamiczna, charakteryzująca się zmiennością a przekształcenia, które w niej zachodzą, powodują kształtowanie się zupełnie nowych warunków bytu ludzkości. Współczesny świat podlega niezwyklej transformacji, związanej z obecnymi i przewidywanymi przemianami cywilizacyjnymi. W opracowaniu problemu posłużono się starannie dobraną literaturą przedmiotu.

Szczególne wartości zaprezentowana w książce zawiera się w: 1. zdefiniowaniu kategorii „świat ponowoczesny”; 2. określeniu współczesnie relacji zachodzących między człowiekiem a przestrzenią geograficzną, określonych mianem geopolityki; 3. wskazaniu najistotniejszych zjawisk i procesów, z dużą siłą kształtujących się w rzeczywistości informacyjnej współczesnego świata; 4. wskazaniu najnowszych wyzwań i tendencji w rozwój współczesnej geopolityki; 5. w wpisaniu refleksji, dotyczącej ponowoczesności świata, a zwłaszcza jej tendencji rozwoju w dyskurs naukowy, poprzez przywołanie najistotniejszych studiów i opracowań polskich i zagranicznych z tego zakresu.

Książka zasługuje na dużą uwagę znawców współczesnych przemian cywilizacyjnych zarówno analizujących je w wymiarze intelektualnym, jak i strategów, architektów nowego ładu kulturowego.

Andrzej Chodubski

Andrzej Sepkowski, *Kształty pamięci zbiorowej. Wzję historii w polskiej powieści historycznej po 1945 roku*, Dom Wydawniczy DUET, Toruń 2007, ss. 412.

Z dużą siłą uprawiana obecnie polityka historyczna, ujawnia, że w ważnym stopniu polityka deformuje historię. Interpretacja przeszłości zawsze czemuś służy, zwykle jako afirmacja określonych, użytecznych w danym czasie zjawisk i procesów, jak też argument w demaskowaniu przeciwnika ideowego, narzędzie w zdobywaniu, sprawowaniu i utrzymaniu władzy. Historia pozostaje zawsze narzędziem w ręku decydentów, bądź opozycjonistów świata polityki.

Oni kształtują pamięć historyczną; niszczą interpretacje i jednocześnie generują nowe na miarę swoich wizji sprawowania władzy politycznej.

W sferze tej specyficzne miejsce zajmuje powieść historyczna. Jej autorzy odwołując się do zjawisk i procesów przeszłości kreślą własne ich wizje i interpretacje zarówno w realnym postrzeganiu kulturowym, jak i „białej” bądź „czarnej” legendzie. Problem ten z dużą pasją poznawczą analizuje m.in. Profesor Andrzej Sepkowski z Uniwersytetu Łódzkiego.

W prezentowanej książce napisał „Historia jest dyskursem toczonym w teraźniejszości o przeszłość w imię przyszłości. Dyskursem, który zapewne nie zakończy się nigdy, choć tak często mówi się o ucieczce od historii. Wręcz nie można wyobrazić sobie zbiorowej amnezji i jej konsekwencji”. Przypominał też, że „nie ma jednej historii. Każdy jej okres może być interpretowany na wiele sposobów, a im bogatszy w wydarzenia, tym dowolność interpretacji jest większa (...) Niekiedy tylko próbuje się konfirmować jeden kształt historii i zwykle jest to «historia święta», niemająca dużego związku z «właściwą», zwykle niewytrzymująca konfrontacji z dynamiką zmian (s. 5).

Zwraca się też uwagę, że przeszłość ujmowaną w formie historii traktuje się jako swoistą religię, która obudowywana jest dogmatami, rytuałami. Ta „*cywilna religia*” konstruowana jest na miarę wyobrażeń, życzeń, co powoduje, że wielu fundamentalnych zjawisk i procesów przeszłości i poddaje się zabiegom mityzacji. Rzeczywistość ta charakterystyczna jest dla Amerykanów. Wskazuje się, że amerykańskie poszukiwanie nowego świata, odwołujące się do inityzacyjnych wizji i religii, przerodziły się w ekspansjonizm nazywany coraz częściej misionizmem, pełen przekonania, że „Amerykanie przynoszą światu zbawienie, a amerykański fundamentalizm, rozumiany jako wiara w amerykańskie mity stała się rzeczywistością (...) Amerykanie spoglądają w jutro, przekonani, że prawdziwą historię świata tworzą teraz. Europejczycy wciąż powracają w przeszłość, a najczęściej wtedy, kiedy brak im drogowskazów wskazujących przyszłość” (s. 6-7).

Zauważa się, że „ciągle powracanie Polaków w przeszłość także jest wyrazem bezradności

wobec jutra i czasami można odnieść wrażenie, że żyjemy tylko chwałą minionych dni, przypominając wybrane wycinki przeszłości, rytualizując je jako nowe prawdy (...) świeckiej religii – narodowej wiary, której kapłaństwo przyjęli z rąk twórców, ludzi nauki i autorytetów moralnych politycy, w sposób niezbyt wyrafinowany rugując tych pierwszych poza odręb świątyni tej wiary” (s. 7). Podkreśla się przy tym, że służąca tym zabiegom polityka historyczna służy nie racji stanu, nie racji narodu, ale przede wszystkim zdobywaniu i przekonywaniu nowych wyznawców przez przemawianie do emocji, nie rozumu. W polskiej rzeczywistości kulturowej zmniejsza się zainteresowanie historią. Polacy przyjmując wzory amerykańskie różnią się jednak w tej sferze. Amerykanie pierwszeństwo przyznają państwu i jego emocjom, Polacy zaś – partiom politycznym i ich przywódcom, dla których tzw. obiektywna historia nie jest do zaakceptowania. W generowaniu pożądanego obrazu przeszłości ważną rolę pełni literatura, a w niej powieść historyczna. Upowszechnia ona wizje alternatywne, dostarcza często informacji nieznanymi szerokiemu kręgowi społeczeństwa, tworzy nowe mity a burzy przy tym stare.

W prezentacji problemu Autor studium wykorzystał ponad 500 powieści, jakie ukazały się po 1945 r. Istotę problemu poznawczego zaprezentował w 7 rozdziałach wykładu, zatytułowanych kolejno: I. Czas i pamięć, II. Literatura i historia w Polsce powojennej, III. Polska Słowiańska i Piastowska, IV. Polska Jagiellońska, V. Wizje wieku kłesk, VI. Saskie ostatki – wiek upadku, VII. Zabory. Wykład kończy *Zakończenie*, w którym refleksyjnie wskazuje się na rolę powieści historycznej w kształtowaniu świata wartości życia kulturowego, *Literatura i Indeks osób*.

W wykładzie uwagę koncentruję na poznawaniu przyszłości; historię traktuje się jako rzeczywistość służącą przepowiadaniu przyszłości. W rozpoznawaniu historii uznaje się wagę stosunku do czasu. Poczucie czasu jest komponentem świadomości. Marzenia i iluzje otwierają człowieka na przyszłość, gdzie ważną rolę pełni mityzacja życia kulturowo-cywilizacyjnego. Człowiek często mityzuje własną przeszłość, czyniąc przedmiotem wiary niektóre postawy i zachowania (s. 29). Mity są czymś więcej niż się

sądzi i spełniają o wiele więcej funkcji wobec jednostek i zbiorowości. Tworzą one i dostarczają wzorów rozumienia świata, wyjaśniają jego zmienność i celowość, podtrzymują społeczność przez tworzenie swoistych „systemów-koordynacji”, przekonają danej zbiorowości, umacniają systemy aksjo-normatywne, wspierają jednostki emocjonalnie i mentalnie w okresach kryzysów (s. 33). Przypomina się w wykładzie, że dążenie do lepszego świata jest ludzką tęsknotą, która zrodziła wielki archetyp rajski – wyraz tęsknotą za światem doskonałym, sytym, harmonijnym, zbawionym od zła, rodził i rodzi przestrzenie obietnicy (s. 37). Przed każdym pokoleniem stoi zadanie budowania własnego obrazu świata. Poszukiwanie dróg do lepszego świata generuje w każdej jednostce duch utopii, będący reinterpretacją mitów-archetypów.

W sferze tej ważną funkcję pełni strach, jest on prostą opozycją nadziei, której kształty wynikają z pamięci zbiorowej. Nadzieja jednostkowa i zbiorowa jest zjawiskiem generowanym i zmienianym bezustannie przez praktykę społeczną nakierowaną na cele bliskie i dalekie. Wskazuje się przy tym, że Polacy są z natury skłonni do wielkiego wysiłku w chwilach próby, a ten rytualizowany mit jest traktowany jako prawda narodowa (s. 45)

Wskazuje się, że istnieją rozbieżności między ideałem a rzeczywistością. Człowiek podświadomie dokonuje regulacji typu idealistycznego, tworząc nowe wierzenia projektujące, czyli modernizując swoje plany uważane przezeń za możliwe do realizowania. Niekiedy dokonuje pełnej rewizji wielu mitów, co zmienia radykalnie jego obraz przeszłości, a co nie jest proste, ani bezbolesne.

Nauka, sztuka, mity, religie, polityka, historia to systemy bazujące na swoistym nadsystemie, czyli na języku (s. 49). Odnosząc się do powołania historii, przytacza się opinię, że pozostaje ona w służbie terażniejszości, służy lepszemu wyjaśnieniu terażniejszości, zmienia się zatem zapotrzebowanie na jej wykładnię, co wynika z kształtowania się świadomości, w której odwoływanie się do przeszłości jest elementarną potrzebą jednostki, grupy społecznej, narodu. Historia zatem pojmowana jest jako pamięć niedoskonała, pełna treści zmytyzowanych (s. 58).

W procesie kształtowania świadomości społeczeństwa szczególną rolę pełni indoktrynacja, którą postrzega się jako „śmiertelnego wroga” w rozwoju cywilizacji (s. 68).

Rzeczywistość tę egzemplifikuje się doświadczeniem Polaków z okresu II wojny światowej, a w tym posługiwaniem się przez siły polityczne historią i literaturą.

Wskazuje się w wykładzie, że rządzący starali się marginalizować powieść historyczną (s. 83). Obawiano się rytualizacji wielu mitów i symboli, a w tym z okresu międzywojennego, jak też tradycji szlacheckiej, kościelnej.

Analizując odbicie dziejów politycznych w powieściach historycznych, wskazuje się, że niektóre ich okresy cieszyły się większym zainteresowaniem od innych. Np. sięganie do początków państwa polskiego, panowania Jagiellonów traktowano jako wyzwanie konstytucyjne narodowe (s. 119). Autorzy powieści „poruszając się” po gruncie przygotowanym przez historyków dość rzadko wysuwali nowe hipotezy. Wśród wielu kwestii prezentowanych przez literatów zwracał uwagę mit słowiański. Istotny wpływ wywarła na niego charakterystyka Słowian zaprezentowana przez niemieckiego filozofa Johanna Herdera, w której wskazywał, m. in. „byli rozmiłowani w gospodarce rolnej (...) Byli uczynni, gościnni aż do rozrzutności. Byli miłośnikami wiejskiej swobody, ale przy tym ulegli, posłuszni, byli wrogami rabunku i grabieży (s. 120). Literaci odwołując się do przekazów legendarnych tworzyli mit postaci słowiańskich: Inianowłosych, spokojnych, gościnnych oraczy. W wykładzie dostarcza się wiedzy o prezentowaniu Słowian przez wielu polskich literatów, a w tym o polityce prowadzonej przez pierwszych władców Polski, np. Mieszka I ukazywano jako bezkrwawego jednoczyciela państwa, Bolesława Chrobrego jako największego władcę w dziejach Polski oraz ówczesnej Europy.

Wydarzeniami mityzowanymi i rytualizowanymi przez literatów były skutki sprowadzenia Krzyżaków do Polski oraz najazdy Mongołów na Polskę.

Wśród władców Piastów dużo miejsca w powieściach historycznych poświęcano Kazimierzowi Wielkiemu, ukazując go jako polityka zdecydowanego, niewahającego się przed podejmowaniem kroków ostatecznych (s. 167).

Znaczące zainteresowanie literatów budziły dzieje Jagiellonów. Z sympatią odnoszono się do Jadwigi, wskazując ją jako *prawdziwą królową*, kobietę mądrą i zdecydowaną, traktującą poważnie swe obowiązki wobec poddanych; jej legenda tworzyła się już za życia (s. 173). Wobec pierwszego Jagiellona na tronie polskim, Władysława ujawniano niechęć, wskazywano, że jako Litwin znalazł się w innym świecie i wyzwaniem dla niego było najpierw poznanie świata. Oskarżano go za niepełne wykorzystanie zwycięstwa nad Krzyżakami po bitwie pod Grunwaldem (s. 181). Pozytywny obraz kreślono jego następcy Władysława Warneńczyka jako rycerza bez zmyły, zdradziecko oszukanego, który został złożony na ołtarzu solidarności z narodami Południa. Z tego okresu dużo uwagi poświęcano Mikołajowi Kopernikowi oraz literatowi myślicielowi Mikołajowi Rejowi z Nagłowice (postrzeganego jako człowieka przekornego, przewrotnego, prowokacyjnego). Istotne miejsce poświęcano w powieściach historycznych Zygmuntowi Staremu i jego żonie Bonie Sforzy, Zygmuntowi Augustowi i jego żonom, a zwłaszcza Barbarze Radziwiłłównie (kobiecie mądrej, kochającej męża, rozumiejącej strategię i taktykę w polityce Habsburgów) oraz „wpływowym” możnowładcom, dzierżącym znaczące funkcje w życiu kulturowym państwa.

Wiek XVII znalazł odbicie w powieściach historycznych jako czas niepowodzeń i klęsk. Wskazuje się, że o polityce państwa, a w tym prowadzonej przez władców decydowali możnowładcy, jak np. Jan Zamoyski (s. 229).

Dążenia do sprawowania władzy przez Wawóz doprowadziły do wojen, które obnażyły słabości Rzeczypospolitej (s. 235). W tym też czasie doszło do wojen z Rosją oraz Turcją. Społeczeństwo przez dziesiątki lat godziło się na traktowanie najazdów jako klęsk żywiołowych oraz dopust boży.

Literatura dostarczyła obrazów, że „często bohaterami tłumów za życia stają się miernoty, ale te najczęściej wybijają się językiem, intrygami dążąc do godności, przepczytów” (s. 271). Klęski Rzeczypospolitej przypisuje się skorumpowanym oligarchom oraz emancypacji rzesz szlacheckich. Oni decydowali o wyborze władców, przy tym „zbiorowa mądrość przemieniała się w zbiorową głupotę”. Negatywną opinię

wystawia się m.in. królowi Michałowi Korybut Wiśniowieckiemu. Pisano o nim jako człowieku lekkomyślnym, próżnym, obłudnym, chciwym, niedotrzymującym słowa, zdradzającym tajemnice, skąpym, pysznym, leniwym, żarłocznym, zabobonnym, kompletnie bezradnym, cechującym się brakiem samodzielności w myśleniu (s. 302).

W nakreśleniu obrazu życia kulturowego XVII w. ważną rolę odegrał Henryk Sienkiewicz. Literaci po II wojnie światowej nie podejmowali zdecydowanie próby reinterpretacji historii ukazanej przez niego (s. 305).

W opisach literackich, XVII w. z uznaniem prezentowano bitwę wiedeńską (12 września 1863 r.). Postrzegano ją jako wielkie zwycięstwo polskiego żołnierza, niekiedy mitologizowano do „granic zdrowego rozsądku”.

Charakteryzując czasy saskie, krytycznie zarysowuje się kulturę polityczną ludzi życia publicznego a w tym szeroki krągów możnych i szlachty. Obnażano słabości władców, którzy byli wybierani na elekcjach, np. o Augustcie Wettynie pisano, że był człowiekiem ambitnym, jak i próżnym; „człowiek niepospolity, szkoda tylko, że siły i zdolności w winie, w hulankach topił” (s. 313). Wskazywano na zjawiska patologii politycznej, np. o królu Stanisławie Leszczyńskim pisano, że został wybrany z pogwałceniem praw i obyczajów Rzeczypospolitej, poświadczając jej całkowitą niemoc, aczkolwiek wskazywano, że był on dobroduszny, nader ceniący wygodę, bardzo wykształcony i kulturalny.

Dużo uwagi literaci poświęcali Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu. Wystawiali bardzo sprzeczne o nim opinie, m.in. ukazywano go „króla Stasia”, który chciał podobać się wszystkim, ze wszystkimi pozostawał w zgodzie, potrafiącym snuć piękne plany, z drugiej zaś strony, utożsamiano go z symbolem polskich klęsk politycznych końca XVIII w.

W sytuacji rozbiorów i upadku Rzeczypospolitej ujawnili się liczni obrońcy niepodległości, w powieściach historycznych ukazywano ich jako wielkich bohaterów narodowych, wśród nich był Tadeusz Kościuszko – prezentowany jako „człowiek bez skazy, żyjący poza Polska i dla Polski” (s. 330).

Okres zaborów nierzadko ukazywano jako epopeję legionową, bohaterską, martyrologiczną

na; młode pokolenie Polaków niegodząc się z „niewolą” włączyło się w mit walki o ideały wolności. Na początku XIX w. ich liderem stał się Napoleon Bonaparte – budzielić uśpionych narodów, przywódca, dla którego służba była zaszczytem (s. 335).

Rzeczywistość polityczna po 1815 r. w młodym stopniu znajdowała odbicie w powieści historycznej (s. 343), a jej miejsce zajęła twórczość romantyków, dla których najwyższym wyzwaniem stała się walka narodowowyzwoleńcza. Ujawnił rozdział postaw między pokoleniem ludzi „młodych” i „starych”. Młodzi często *zapaleńcy* mieli prawo młodości do szukania własnych dróg, do wytyczania kierunku prawdom swego czasu (s. 345).

Przypomina się w wykładzie powojenne zainteresowanie twórczością Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego oraz Polaków przynoszących swemu narodowi rozgłos dzięki swej pracowitości, odkryciom, zaangażowaniu w przeobrażenia cywilizacyjne świata, a w tym w życie polityczne.

W oglądzie podsumowującym wskazuje się, że historycy zwykle ulegają poglądom mityzacji, że powinni uczyć się od pisarzy poznawać przeszłości, a w niej ludzi takich, jakimi byli, powinni mierzyć dystans, jaki ich dzieli od przodków, których dokonania ukazują (s. 364).

W zestawieniu bibliograficznym, pt. *Literatura* dostarcza się starannie zgromadzone studia i opracowania dotyczące: metodologii badań, interpretacji rzeczywistości cywilizacyjnej, historii oraz jej związków z literaturą. *Literaturę* tę przywołano też w formie przypisów przy charakterystyce poszczególnych kwestii poznawczych.

Prezentowana książka zasługuje na uwagę czytelniczą, przede wszystkim z uwagi na: 1. wykazanie wagi i specyfiki funkcjonowania polityki historycznej; 2. ukazanie roli literatury, a w tym powieści historycznej w generowaniu wiedzy o przeszłości i teraźniejszości; 3. wskazanie znaczenia pamięci zbiorowej o przeszłości dla kreślenia strategii rozwoju przyszłości; 4. określenie metodologicznej alternatywności literatury (twórczości pisarskiej) dla historyków, zwykle pozostających w zależnościach czasu i polityki; 5. zaprezentowanie dziejów Polski z perspektywy refleksji uogólniającej, postrze-

ganych przez pisarzy tworzących po II wojnie światowej.

Książka ta jest oryginalnym osiągnięciem badawczym. Zasługuje na uwagę badaczy historii oraz środowisk akademickich, rozpoznających relacje między przeszłością, teraźniejszością i przyszłością.

Andrzej Chodubski

Bogdan Chrzanowski, *Delegatura Rządu RP na Kraj na Pomorzu. Nieznane karty z Frontu Walki Cywilnej podczas okupacji niemieckiej i po jej zakończeniu*, Fundacja General Elżbiety Zawackiej, Toruń 2011, ss. 413.

Wśród wciąż aktualnych problemów poznawczych należą wydarzenia, doświadczenia ludzi z okresu II wojny światowej. Dużą nośność mają sprawy konspiracyjne. One są przedmiotem badań od ok. 40 lat profesora Bogdana Chrzanowskiego, autora licznych publikacji z tego zakresu, m.in. *Konspiracja Rządu RP na Pomorzu w latach 1939–1945* (Gdańsk 1992), *„Miecz i Plug” (Zjednoczone Organizacje Ruchu „Miecz i Plug”) na Pomorzu w latach okupacji niemieckiej 1935–1945* (Toruń 1997), *Wydział Marynarki Wojennej „Alfa” Komendy Głównej Armii Krajowej* (Toruń 2001, we współautorstwie), *Polska Podziemna na Pomorzu w latach 1939–1945* (Gdańsk 2005, we współautorstwie). Najnowszą autorską Jego książką jest prezentowane studium. *We Wstępie* do niego napisano „Wydawać by się mogło, że na temat pomorskiej konspiracji powiedziano, już niemal wszystko. Ale jednak mimo upływu ponad 70 lat od wybuchu II wojny światowej nadal powracamy do tamtych tragicznych lat i pamięć o nich długo jeszcze będzie obecna w naszej świadomości”. Przypomina, się że Pomorzanie znaleźli się w granicach państwa niemieckiego: Okręgu Rzeszy Gdańsk – Prusy Zachodnie, gdzie zostali poddani masowej eksterminacji i germanizacji. Masowe egzekucje w latach 1939–1940 oraz niespotykany terror okupacyjny spowodowały zastraszenie ludności rodzimej i ponad 50-procentowy wpis na Niemiecką Listę Narodowościową (Narodową), nie przeszkodziło wielu z nich stanąć w szeregu